

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Przebiega miesięcznie
z dostarczaniem
do domu oraz z prze-
płatą po cenie mk. 10000.

Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80259

Cena ogłoszeń: Wierszowa
jednoszpaltowa: przed tekstem
1200 mk; w tekście 2.000 mk; za
tekstem 600 mk
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk p.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej

†
Marja z Bukowskich
Doktorowa
Władysława Harajewiczowa
Córka ś. p. Henryka Bukowskiego ze Stockholmu, żołnierza r. 1863,
archeologa, współzałożyciela Muzeum Narodowego w Rapperswylu.
Opatrzona Św. Sakramentami, zmarła po długich, ciężkich
cierpieniach w Krakowie, d. 5 marca r. b. Ekspartacja zwłok z domu
żałoby (ul. Karmelicka Nr. 45) na miejsce wiecznego spoczynku
odbyła się wczoraj, dn. 7-go marca.
Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w Wilnie,
w kośc. św. Jana dziś we czwartek dn. 8 marca o g. 10 rano.
Braterstwo.

†
Adam Rymsza
Doktor medycyny—Filister Konwentu Polonia,

opatrzoney Św. Sakramentami, po długich cierpieniach zmarł
w Wilnie dnia 4. marca 1923 r. w wieku lat 63. Zwioki zostały
przewiezione do majątku Gościeniszki, ziemi Wileńskiej i złożone
w grobach rodzinnych dnia 8 marca, o czym zawiadamiają
wszystkich przyjaciół, kolegów i znajomych

Koło filistrów i Konwent Polonia w Wilnie.

DOM HANDLOWY
W. i E. Szumańscy
Wilno, ul. Mickiewicza 1.

Poleca otrzymane w wielkim wyborze modele (Wiedeńskie i Pa-
ryskie) palt wiodących i letnich, kostiumów, sukien i bielizny
wiedeńskiej, oraz palt wiosenne męskie najnowszych fasonów.

Komunikat półoficjalny.

Poniżej podajemy komunikat
w dość anonimowej formie przy-
szły naszej redakcji. Czy autor
komunikatu napisał go w Mini-
sterjum Spraw Zagranicznych,
czy tylko w Dyrekcji Pata, tego
nie wiemy. Komunikat ten podzie-
lić można na trzy części. Część
pierwsza, informacyjna, nie ma
większego znaczenia. Nie wąpi-
liamy nigdy, iż Ministerjum Spraw
Zagranicznych ma w swej ewi-
dencji odpowiednie daty polsko-
kowieńskiego procesu granicznego.

Część druga stanowi słowo
„Rząd polski w całej pełni ro-
zumie doniosłość i znaczenie zmian,
jakich domaga się sprawiedliwość, i
nieomieszka użyć wszelkich wpły-
wów, by uzyskać pożądane wy-
niki, chociaż nie będzie to należało
do zadań łatwych, ze względu na
trudności, które nagromadziły się
z biegiem czasu”. Brzmi to bar-
dzo melancholijnie, zwłaszcza, iż
za owe „trudności z biegiem cza-
su” ponosi odpowiedzialność nasz
permanently kierownik polityki
litewskiej, prof. Szymon Askenazy.

Część trzecia stanowi passus:
„W olbrzymim kompleksie zagad-
nienie, jakie sprawa ostatecznego
ustalenia wschodniej granicy pań-
stwa polskiego nastroczaćby mog-
ła, granica polsko-litewska jest
niewątpliwie odcinkiem dość nie-
wielkim”.

Tutaj musimy zadać pytanie:
co to ma znaczyć? Przecież taki
półoficjalny komunikat będą też
czytać rządy obce, więc czy to
ma mieć znaczenie słów nastę-
pujących: na gruncie granicy pol-
sko-litewskiej rząd polski będzie
ustępliwy.

Autor komunikatu nie zna
widać wszystkich tych argumen-
tów, które przytoczyliśmy w „Sto-
wie”, a których teza, nieodparta
dotychczas przez nikogo, było
twierdzenie, iż 1) granica polsko-
kowieńska posiada zasadnicze zna-
czenie dla bezpieczeństwa całej

Rzeczypospolitej, 2) kwestji gra-
nicy polsko-litewskiej nie sposób
jest eliminować z całokształtu
polsko-kowieńskich stosunków. Ar-
gumentów tych powtarzać nie
będziemy, nie mając pewności, że
jedyną na nie odpowiedź nie będzie
znów passus tak „mechanicznie
powtórzony jak ten, który dopie-
ro co przytoczyliśmy.

Zdajemy sobie doskonale spra-
wę z całej doniosłości uznania
granicy traktatu Ryskiego przez
mocarstwa zachodnie. Mamy pra-
wo jednak wymagać, by czynnik
miarodajne zacheiały także ocenić
sprawę granicy kowieńskiej tak,
jak na to zasługuje, ustalić wła-
ściwą proporcję jej znaczenia, a
nie charakteryzowały ją w spo-
sób tak nieprawdopodobny: „w
olbrzymim kompleksie spraw...
odcinek dość niewielki”. Doprawdy
ciężko się na usta pytanie: kto to
tak napisał! Cat.

WARSZAWA (Pat.) Niedaleki
moment ostatecznego rozgranie-
nia terytoriów państwowych Pol-
ski i Litwy przez Radę Ambasa-
dorów czyni niezbędnym należyte
uprzątnienie sobie, jakie czyn-
niki wpływały w ciągu paru u-
biegłych lat na ukształtowanie
polsko-litewskiej strefy neutralnej.

W myśl uchwały Rady Ligi z
20 września 1920 r., przyjętej
przez ówczesnego delegata oraz
rząd polski, wysłana została na
Litwę imieniem Rady Ligi woj-
skowa komisja kontrolująca. Po
wyzwoleniu Wilna komisja ta z
polecenia Rady Ligi dla położenia
kresu walkom za obustronną zgodą
postanowiła na mocy uchwały z
29 listopada i 17 grudnia 1920 r.
utworzyć pas neutralny, wytknię-
ty na mapie sztabowej od okolic
Oran przez Orniany aż do granicy
litewskiej, zatwierdzając zarazem
pas neutralny suwalski, ustalony
poprzednio zgodnie z linią demar-
kacyjną Rady Najwyższej z 8 gru-
dnia 1919 r., zostawiając miasto
Orany po stronie litewskiej, a
stację po polskiej.

Na mocy uchwały Rady Ligi z
18 stycznia i 17 maja 1922 r. na

wniosek delegata polskiego wbrew
protestowi delegacji litewskiej po-
stanowione zostało w zasadzie
zniesienie tej strefy i zastąpienie
jej przez linię demarkacyjną
provisorijną z oddaniem odpo-
wiednich części pod administrację
cywilną Polski respective Litwy,
nie przesadzając w niczem wza-
jemnych praw terytorjalnych. De-
legat polski w złożonej z tego po-
wodu Radzie Ligi 12 stycznia
1922 r. deklaracji zastrzegając nie
zawisłe od takiego podziału pro-
vizorycznego wszystkie prawa
Polski co do terytoriów położo-
nych nawet poza strefą, a okupo-
wanych bezprawnie przez rząd
litewski, jakkolwiek należą one
do Wileńszczyzny.

Po uchwale z 17 maja 1922 r.
rząd litewski, przewidując nie-
unikniony podział strefy, uznał
za właściwe stworzenie zawczasu
faktów dokonanych na wypadek
ewentualnego podziału. W tym
celu rząd litewski już w ciągu
czerwca 1922 r. spowodował zbroj-
ne najścia i zajęcia przez bandy
litewskie całego szeregu miejsc-
owości czysto polskich, położonych
w pasie neutralnym zarówno w
południowej jego części, obejmu-
jącej linię kolejową Grodno—Wil-
no, jako też w jej części środko-
wej, gdzie w ten sposób obsadzo-
ne zostały między innymi polskie
gminy Szyrwinty, Giedroje i
inne. Taki niepożądany faktycznie
stan rzeczy przetrawił, a nawet
pogarszał się w następujących mie-
siącach 1922 r.

We wrześniu 1922 r. przybył
do strefy p. Saura, wydelegowany
przez Radę Ligi dla zaprojektowa-
nia postanowionego podziału i po
parotygodniowym pobycie na miej-
scu wygotował odpowiedni pro-
jekt przedłożony Radzie. W pro-
jektowanym podziale p. Saura o-
bok przewidzianego przez Ligę
oddania linii kolejowej Polsce po-
wodził się przedewszystkiem,
wedle własnego oświadczenia—
faktycznym stanem posiadania,
jaki zastał w strefie. Projekt p.
Saura wszedł pod rozpoznanie
Rady Ligi na jej sesji lutowej
1923. Został on poddany ze stro-
ny Polski szczegółowej krytyce w
memoriałach złożonych Radzie w
styczniu 1923 r. oraz w przemó-
wieniu na sesji 1 lutego, przy-
czem zażądano podwójnej jego
korektywy: 1) przez oddanie Pol-
sce z południowej części pasa ca-
łego obszaru, odpowiadającego
linii kolejowej, 2) całej części

środkowej z Szyrwintami i Gie-
drojami, jako etnograficznie pol-
skiej. P. Saura w odpowiedzi na
to na sesji Rady 1 lutego uznał
słuszność wywodów delegata pol-
skiego pod względem etnograficz-
nym, lecz potwierdził uzasadnie-
nie projektowanego przez siebie
podziału części środkowej strefy
ze stanowiska faktycznej okupa-
cji, położonej w tej strefie miej-
scowości Szyrwint i Giedroje.

Rada Ligi uchwala z 3 tego
uwzględniła wobec tego jedynie
pierwszą korektywę polską, odda-
jąc administrację polskiej na całej
szerokości strefy kolejowej jej ob-
szar aż do kolonii Panaszyzki,
nie uwzględniając natomiast za-
żądanej drugiej korektywy polskiej
i zatwierdzając projektowany przez
p. Saurę podział środkowej części
Szyrwint i Giedroje po stronie
litewskiej.

Wobec rozważanej obecnie przez
konferencję Ambasadorów respec-
tive przez Najw. Radę Wojenną
międzysojuszniczą sprawę definity-
wnego uznania granic wschodnich
Rzeczypospolitej, a między inny-
mi i polsko-litewskiej z uwagi, że
uchwalona przez Radę Ligi 3 lute-
go linia demarkacyjna provizory-
czna może ulegać należytemu
sprostowaniu przy ustaleniu wła-
ściwej terytorjalnej linii granicz-
nej, Rząd polski przedsięwziął od-
powiednie kroki, aby poczyniono
pożądane poprawki w odpowied-
nich częściach linii demarkacyjnej
resp. linii granicznej, przechodzą-
cej przez zniesioną strefę polsko-
litewską.

W olbrzymim kompleksie zagad-
nienie, jakie sprawa ostatecznego
ustalenia wschodniej granicy pań-
stwa polskiego nastroczaćby mog-
ła, granica polsko-litewska jest
niewątpliwie odcinkiem dość nie-
wielkim.

Rząd polski w całej pełni ro-
zumie doniosłość i znaczenie zmian,
jakich domaga się sprawiedliwość,

i nieomieszka użyć wszelkich wpły-
wów, by uzyskać pożądane wy-
niki, chociaż nie będzie to należało
do zadań łatwych, z uwagi na
trudności, które nagromadziły się
z biegiem czasu. Stanowisko na-
sze wszakże, jako państwa lojalnie
respektującego wszelkie dotych-
czasowe postanowienia Rady Ligi
w przeciwstawieniu do agresyw-
ności strony litewskiej, daje pew-
ną rękojmię, że sprawa rozstrzy-
gnięta będzie w myśl słusznych
postulatów Polski.

„Dziennik Poznański” z niedzieli 4
marca zamieszcza artykuł p. t. „Wydaw-
com „Słowa” pod rozwagę”. Musimy
zwrócić łaskawą uwagę autora artykułu,
iż ział w jedną dwie rzeczy niewspół-
mierne. Heroizm Wielkopolan z czasów
gdy w walce z rządem pruskim, pań-
stwem niemieckim i 80 miljonowym na-
rodem niemieckim bronił swej ziemi
spotyka się z największym nietylko na-
naniem, lecz i uwielbieniem Polaków z
Ziem Wschodnich. Sprawa całkiem od-
rębną jest psychika wywłaszczeniowa,
tak silnie akcentowana w działalności
niektórych kół politycznych, dla których
dość jest, aby X czy Y był obcej naro-
dowości, aby mieć powód do żądania wy-
właszczenia go z majątku. Skutek panu-
wania tej psychiki między innymi jest
ten, że odpycha ludność niemiecką b. za-
boru pruskiego od państwa i społeczeń-
stwa polskiego. Wiemy bowiem z do-
świadczenia historycznego, iż Niemcy
są doskonałym, a może najdoskonalszym
materjałem do asymilacji. „Dziennik Po-
znański” wypowiadał ten sam pogląd i
nikt wówczas w samym Poznaniu prze-
ciw temu nie oponował.

Co zaś się tyczy artykułu p. Wład.
Studnickiego, to artykuł tego znakomite-
go publicysty i wielkiego patrioty za-
mieszczony został jako wolna tribuna,
prztem dwukrotnie stwierdziliśmy, iż
zawiera on ujęty diametralnie przeciw-
ne poglądom wypowiedzianym przez re-
dakcję „Słowa”.

Dziś, 8 marca o godz. 9.30 wiecz.
w Sali „Apollo”, Dąbrowskiego 5, odbędzie się
„CZARNA KAWA”

na rzecz Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B.
przy łaskawym współudziale sił artystycznych teatrów War-
szawskich i Wileńskich.

Bufet gorący i stółki, poczę amerykański i t. d.
W przerwach między produkcjami przygrywa orkiestra.
Wejście mk. 8000.

Spółeczeństwo a miernik złoty.

Artykuł poniższy drukujemy w charakterze „Wolnej trybuny“, zastrzegając się, iż Redakcja „Słowa“ nie podziela ani poglądów ekonomicznych autora, ani też zwłaszcza jego optymizmu.

W programie naprawy Skarbu, przedstawionym w exposé p. ministra W. Grabskiego, na pierwszy plan wysuwa się wprowadzenie miernika złotego, reforma już nie tylko skarbowej, lecz niezmiernie ogólnie narodowej wagi. Tę właśnie stronę na pierwszym miejscu oświetlił p. minister, przedstawiając w cyfrach krew mrozących zubożenie całego narodu, zanik jego oszczędności, które z przedwojennych 3 miliardów franków stopniały do wartości najwyżej 30 milionów franków złotych. Przerwać ten proces, powrócić narodowi możność oszczędzania—oto pierwszy cel wprowadzenia miernika złotego.

Od kilku już lat, jak tylko ujawniło przed oczyma szerokiej opinii, że marka nasza stacza się po pochyłości z coraz to większą szybkością, domagali się tego najbardziej przewidujący nasi ekonomiści i szerokie koła społeczeństwa, w którym nie wygasł zdrowy instynkt oszczędzania. Tylko że względu na niemożność oszczędzania w pieniądzu krajowym gromadzono przedmioty choćby niepotrzebne, skupowano potajemnie, przepłacając z powodu wielkich trudności, waluty obce, podnosząc ich kurs. Zawierano umowy długoterminowe w mierniku walut obcych lub zboża, jednak tylko w ciasniejszych kółkach ludzi wzajemnie sobie ufających, gdyż umowy, inaczej niż w markach polskich obliczone, nie znajdowały ochrony prawnej. Lecz czynnik decydujący były głuche na wezwania, ślepe na oczywistą i gardząc wskazaniem codziennego życia, próbowali wszystkich środków z wyjątkiem jednego: wzięcia się do leczenia samej rany, która, niczem nie przykryta, ropiała i zwiększała się w oczach wszystkich.

Oczywistym, bezpośrednim, niewymagającym tłumaczenia był związek przyczynowy między brakiem pieniądza we właściwym znaczeniu słowa, t. j. stałego miernika wartości a następującymi zjawiskami: niemożnością określenia budżetu, odpowiedniej wysokości podatków, bezsilną ekonomiczną skarbu, a w następstwie gorączkową robotą maszyn drukarskiej i dalszy zawrotny, nieuchronny spadek marki—w dziedzinie państwowej; odpowiednio do tego w prywatnym życiu narodu niepewność jutra, niedbanie o nie, więc wysiłek pracy zastępowany tylko do potrzeb dnia dzisiejszego, w dalszym ciągu doprowadzenie do absurdu oszczędności, a rozumowe uzasadnienie rozrzutności; zniesienie kredytu, zwłaszcza długoterminowego, z fatalnymi następstwami dla przemysłu i handlu; zanik kapitału obrotowego; ruina instytucji i osób, których egzystencja była oparta na fundacjach, stypendjach, rentach i dawnych oszczędnościach, więc przedewszystkiem instytucji naukowych, ludzi nauki i osób niezdolnych już do pracy, którzy za swoje pracowite życie zostali wynagrodzeni nędzą w starości; niesłychane zawiąły stosunków mieszkaniowych, doprowadzające do ruin naszego stanu budowlanego; pauperyzacja najlepszych elementów ludności miejskiej, inteligencji przedewszystkiem, a rozpanoszenie się spekulacji pod wszystkimi postaciami i wypłynięcie na powierzchnię życia społecznego osobistości pezbawionych wszelkich zasad moralnych, burzących skarb nasz najdroższy, kapitał żelazny narodu—moralność publiczną i prywatną.

Szerzą się kradzieże, rozwielmożnia się lenistwo i łapownictwo. Odrodzenie moralne jest uwarunkowane stabilizacją waluty, czyli oszczędnością, pisze świetny ekonomista prof. A. Krzyżanowski w zbiorowej książce

„O naprawę Rzeczypospolitej“, wydanej w przeszłym roku przez grono najuczciwszych mężów Polski, grupujące się wokół Akademii Nauk.

Wprowadzenie miernika złotego będzie uzdrowieniem stosunków w odwrotnym porządku: najprzód prywatnych, zatem dopiero państwowo-gospodarczych. Gdy powstanie możność oszczędzania, zjawi się wysiłek pracy w celu zarobkowania ponad potrzebę dnia dzisiejszego; w walce ekonomicznej uczciwa praca zostanie równouprawniona z uprzywilejowaną dotąd spekulacją czarnogieldziarzy, jedynie mających monopol chronić się przed spadkiem marki kupnem walut obcych. Przemysł i handel odzyska możność kalkulacji, ustanie zanik kapitału obrotowego; wzmożonego w dodatku długoterminowym kredytem.

Rzeczą rozsądną polityki finansowej państwa i energii poborców będzie wówczas doprowadzić podatki do norm potrzebnych, nigdzie wszakże nienależących od przedwojennych, w ten sposób zrównoważyć budżet. Plan tej akcji rozłożonej na trzy lata przedstawił w swoim exposé p. min. Grabski i wszystkim stronnictwom nie zostało jak choćby *à contre coeur* przyklasnąć. Wpływy (w markach polskich) zrównają się w końcu tego okresu z rozchodami (w markach polskich również). Skutkiem zaś tego będzie ostateczne zawieszenie roboty maszyn drukarskich, a więc stabilizacja waluty i wówczas dopiero możność przejścia na nową walutę złotą.

Zdawałoby się, że niema miejsca na protesty przeciw taktemu programowi. A jednak zjawiają się one w różnych formach. Oto „Czas“ umieszcza artykuł, przedrukowany w „Słowie“, jak zawsze w tem piśmie bardzo poważny, gdzie wyrażona jest zgoda na diagnozę choroby gospodarczej określonej przez ministra Grabskiego, na zastosowanie miernika do ściągania podatków, ceł i opłat *), lecz jednocześnie obawa przed wprowadzeniem wkładów złotych w stosunki bankowe, przyczem powołano się na komunikat związków banków z dn. 16 lutego b. r.

Pomijając więc obawy autora artykułu co do „deprecjacji idealnego złotego“, gdyż rzeczą jest oczywistą, że idealny miernik spadać nie może, że mógłby spaść i napewno spadłby „złoty polski“, wprowadzony już teraz jako waluta, lecz że metr nie zmniejsza się, choć drut może w przyrodzie kureczyć się, a w handlu drożeć—zajrzyjmy do owych uchwał bankowych co do „wprowadzenia złotego do operacji kredytowych“.

Na pierwszym miejscu stoi twierdzenie, że „stanie się to punktem wyjścia do wyparcia marki polskiej, jako waluty“. Wyparcia przez co? jeśli nowej waluty się nie wprowadza. Czy powstanie próżnia, t. j. nie będziemy się posługiwać żadnymi znakami obiegowymi?

W drugim punkcie mówi się o przyspieszeniu „wyrównywania się cen wewnętrznych z poziomem cen światowych, co jest równoznaczne z przyspieszeniem tempa drożyzny“. Racja. Lecz wszelka stabilizacja marki jest połączona nieuchronnie z tym procesem,

*) Tak jakby te sprawy nie stały ze sobą w ścisłym związku. Dla przykładu wyobraźmy sobie, że rolnik sprzedaż zaraz po zbiorach całą rozporządzalną ich część (zjawisko pożądane ze względu na skrócenie okresu przedświadczenia). Tymczasem została uchwalona nowa danina (rzecz możliwa przy nieustalonych naszych stosunkach politycznych i gospodarczych). Czem ma płacić: czy zdeprecjonowanymi swymi markami, czy też sprzedając ziarno na zasiew i inwentarz?

jak to widzieliśmy niejednokrotnie, ostatnio za ministerstwa p. Michalskiego rok temu. Nie jesteśmy odgradzeni od reszty świata murem chińskim i stajemy się najtańszym krajem w Europie tylko gdy wzrost cen nie może prostopo technicznie podążyć za codziennym, zawrotnym szybkim spadkiem marki. „Osłabienie naszej zdolności eksportowej“ skutkiem tego, dodam jeszcze kryzys w przemyśle, jest również nieuchronny. Mielśmy to już rok temu przy stabilizacji marki, przygotowywaliśmy i teraz nas do przesilenia p. minister w swoim exposé. Trudno. Musimy zrozumieć, że przemysł nasz przy tanioci robocizny, wynikającej z ciągłego spadku marki, znajdował się w warunkach sztucznych, cieplarnianych. Przy unormowaniu warunków gospodarczych, t. j. przy wszelkiej, jakimikolwiek środkami spowodowanej, stabilizacji marki, będzie musiał stoczyć ciężką walkę o byt; w tej walce bezsilności, jak prawa które rządzą życiem ekonomicznym świata, padnie wszystko słabsze, wszystko powstałe ze spekulacji i dla spekulacji, lub to, co zawdzięcza swe istnienie odmiennym przedwojennym koniunkturalom Polski, związanej ekonomicznie z odnośniami państwami zaboboczeni, a nie odpowiada koniunkturze Polski zjednoczonej i niepodległej. Rozumna polityka cłowa może do pewnego stopnia złagodzić przebieg przesilenia. Lecz musimy się pogodzić z jego koniecznością i zrozumieć, że Polska może istnieć po zamknięciu części fabryk, lecz samo jej istnienie jest narażone przy obecnym stanie walutowym, podcinającym siły tak państwa, jak społeczeństwa.

Nie będziemy zatrzymywali się na ogólnikach punktu czwartego uchwał, ani na punkcie piątym, zachęcającym P. K. K. P. do brania przykładu z działalności banków prywatnych, którą to ocenimy rozpatrując punkt trzeci, centrum ciężkości uchwał, gdzie banki mówią *pro domo sua*, zdradzają się z tem, co je boli.

Zapowiadają, że, gdy wejdą na drogę zaciągania zobowiązań w złotych, będą uprawiały operacje czynne również złotowe, (rzecz najslusniejsza!), a dla zabezpieczenia się rozpoczną wzmożony skup walut obcych, „co spotęguje nacisk na nasz rynek dewizowy“. Trudno jest spotęgować to, co już jest doprowadzone do największej potęgi i niepotrzebnie banki zapowiadają, że będą czynić to, co już robią oddawna: dla nikogo nie jest tajemnicą, że oddział dewizowy jest jedynym istotnym działem w bankach. Wprowadzenie miernika złotego dopiero może spowodować kupowanie walut obcych do tego, czem ono jest wszędzie, t. j. grą na giełdzie, a nie przewidywaniem, jak to jest u nas. Sparzywszy się raz, drugi na walutach, które może będą zwiększać w stosunku do marki, lecz nie konieczne i nie każda w stosunku do idealnego złotego, banki zaczną umieszczać swe wkłady na wewnętrznych rynku pieniężnym w mało procentujących może, lecz zato pewnych pożyczkach złotych. „Nacisk na rynek dewizowy“ więc raczej się zmniejszy i jednocześnie skończą się złote czasy banków polskich, gdy nawet kina bankrutują, żeby ustąpić lokalnie do nowego oddziału instytucji bankowych. Niektóre z nich mają ich po kilkadziesiąt w całej Polsce. Nie licząc reszty urzędników, nie mówiąc o akcjonariuszach utrzymujących się z tego procedury całe tłumy dygnitarzy, w każdym prowincjonalnym nawet oddziale po kilku. Żadna wileńska restauracja nie pomieściłaby jednocześnie wszystkich tych panów razem i nie potrafiliby podać jednocześnie odpowiedniej do ich stopy życiowej uczty.

Poza monopolem nabywania walut banki robią świetne interesy na udzielaniu pożyczek przemysłowi; pod pozorem przewidywania spadku bierze się lichwiarskie procenty (już pół roku temu przeciętnie 16 od sta miesięcznie), a w dodatku zabezpiecza

się udział w zyskach na lombardowanych towarach. Te niezdrowe stosunki kredytowe, szkodzące naszemu przemysłowi i handlowi, przez wielu uważane za jedną z głównych przyczyn drożyzny, muszą ustać, gdy miernik złoty unormuje stopę procentową. Lecz nie dziwnego, że banki protestują przeciw reformie, przeciwdziałają i kto wie, czy tak spóźnione jej wprowadzenie nie tłumaczy się tem, że władza w Min. Skarbu najczęściej spoczywała w ręku osób bardzo blisko związanych z bankami, które przychodziły do urzędowania bezpośrednio od biurka dyrektorskiego, żeby po przesileniu znów do niego wrócić.

Nie wszystko bowiem zło wyrażone przez dotychczasowy stan rzeczy zostanie naprawione. Osoby i instytucje znajdujące przez redukcję sum hipotecznych do zera; patrioci, którzy zaufali państwu, czasem cały swój majątek włożywszy w pożyczki państwowe, Pierwszą, Odrodzenia, Premjową—słusznie mogą oczekiwać wynagrodzenia ich krzywdy, co jest rzeczą niełatwą i skomplikowaną. Prosty środek—ustalenie ich wierzytelności podług każdej relacji do złotą, mogłyby posłużyć raczej ku wzbogaceniu nowobogactwach, którzy zdążyli już wykupić po nizekomych cenach większość tych tytułów własności. Trzeba więc przystąpić do żmudnych i skomplikowanych prac ustalenia strat na podobieństwo strat wojennych:

praca długa, lecz nie całkiem beznadziejna i jeśli wynagradza się właściciela, któremu spalono w bitwie stodołę, to czyż można pominąć innego właściciela, który np. wartość całego, kilkudziesięciu włokowego majątku umieścił w pierwszej pożyczce wewnętrznej państwa Polskiego (znam osobie takiego), a dziś za cały swój kapitał nie może kupić najmniejszego konia?

Widzimy w każdym razie, jak przez długotrwałą anarchję skarbowości w Polsce skomplikowały się sprawy. Spóźnienie jest co najmniej trzyletnie od czasu, gdy podczas propagandy Pożyczki Odrodzenia wiceminister ówczesny p. R. Rybarski, jeden z najświetniejszych naszych ekonomistów, zapowiadał w Krakowie odpowiedzialność państwa za pożyczkę w stosunku 1 dolara za 100 marek. Odpowiedzialności tej państwo nie przyjęło, oto przyczyna niepowodzenia tej pożyczki, jak i następnych. Minister Jastrzębski chciał urzeczywistnić dobrą myśl, ogłaszając pożyczkę złotą. Lecz polowiczna odpowiedzialność była polowiczna, więc urzeczywistnieniem idei i jako takie, pograżyło ją całkiem. Rezultat—fiasco pożyczki i niebawem w rozpadzie spadek naszej waluty. Obecny minister skarbu nie cofa się przed śmiałem całkowitem i konsekwentnym postawieniem sprawy na innych podstawach. *Quod faustum fortuna-tumque sit!*

K. W. Z.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA (Pat.). Na 20 tem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w przedmiocie wyrównania opłat stempowych i podatków od spadków i darowizn. Referował poseł Michalski, oświadczając, że komisja skarbową niemal wszystkie zmiany zaproponowane przez referenta do trzeciego czytania przyjęła jednogłośnie. Zmiany merytoryczne, dotyczące 6-go punktu wniosku posła Putka o zwolnienie od opłat podatków w sprawie przedstawień amatorskich, zmuszają: 1) do uchwalenia pewnego przepisu i w zakresie świadczeń, 2) rozciągnięcia zwolnienia od opłat na podania w sprawie wykładów publicznych, 3) panowie uchwalili, iż zwalnia się od podatku schedy dziedziczone przez fundacje, zakłady i t. p., o ile schedy nie przenosi 4 milionów marek. Obecnie proponuje podwyższenie tej sumy do 6 milj., 4) podniesiono w 2 gim czytaniu opłaty od aktów, zezwolenia na zmianę nazwiska, od podatków o zezwolenie, ponieważ są ludzie niezdolni, którzy mają nazwiska nieprzystojne i nie należy się nad nimi zniecać i trzeba dać ministrowi spraw wewnętrznych prawo przyznawania pewnych ulg, 5) w porozumieniu z ministrem skarbu stawia się nowy wniosek, aby zezwolenie na uprawę tytoniu zwolnić od opłaty stempowej.

Uprawa tytoniu leży w interesie skarbu, gdyż umożliwia zakup surowca w kraju, skutkiem czego nie potrzeba obcych walut na zakup poza krajem, 6) Sejm uchwalił zwolnienie od podatku stempowego schedy do wysokości 12 milj., przechodzącej na małżonków lub zstępnych, i komisja skarbową uchwaliła to zmienić. Podatek wymiarza się tak: jeżeli ktoś otrzyma schedę w wartości netto 13 milj. marek, to od 12 milj. nie nie płaci. Od jednego miliona płaci 3 proc., czyli podatek od schedy 13 milionowej równa się 30 tys. marek. Przy schedzie 24 milj. płaci się właściwie podatek tylko od 12 milj., gdyż schedy do 12 milj. wolna jest od podatku. Rozdział schedy przez wy-

miarze na 2 części i stosowanie 2 stawek nie da się pogodzić z programem uproszczenia administracji, dlatego też komisja skarbową postanowiła usunąć ten niejasny punkt z ustawy 29 maja 1920 r. Przy stosowaniu bowiem tego przepisu przy małej rodzinie spadek 72 milionowy byłby zwolnionym od podatku. Podatek należy wymierzyć w ten sposób, aby z sumy, która służy za podstawę wymiaru, pozostało po potrąceniu podatku nie mniej niż zostanie z najwyższej kwoty bezpośrednio poprzedzającego stopnia wartości, po potrąceniu podatku przypadającego na ten stopień, o ile z tej sumy, która służy za podstawę wymiaru, pozostało po potrąceniu podatku mniej niż wynosi stopa zwolnienia od podatku. W myśl artykułu 16 wymierza się podatek tylko w wysokości nadwyżki podstawy wymiaru ponad kwotę ustaloną.

Po dłuższej dyskusji zabrał głos minister Grabski, któryby pragnął, aby podatki gruntowy i przemysłowy były uchwalone prędkiej, ale dochód skarbu nie zależy ich skali. Połączenie zaś podatku gruntowego z podatkiem od spożycia pozornie ma na celu interesy skarbu, gdyż przez odwołanie podatku od spożycia każdy dzień kosztuje nas półtora miliona straty. Cyfry przytoczone tutaj na rok 1922 operują podatkami bezpośrednimi z wyłączeniem daniny. Ja tak operować nie mogę—mówi minister—gdyż danina, była podatkiem bezpośrednim, w tem było jej całe skarbowe moralne znaczenie. W roku 1920 będąc ministrem uważałem, że podatek bezpośredni winien mieć przewagę nad pośrednim. Tego trzymam się nadal. Budowanie budżetu na podatkach pośrednich byłoby zaprzeczeniem najistotniejszych właściwości mego programu. Ale między podniesieniem tych podatków, a zerzeniem się już istniejących jest wielka różnica. O nie innego nie proszę, jak o te pełnomocnictwa, które 10 maja 1921 r. dostał jeden z moich poprzedników. Nie mogę ustąpić z prawa podwyższania obecnych stawek do koniecznej wysokości. Teza mego pro-

CYRK

Turniej walk zapasniczych o mistrzostwo Polski na r. 1923
Dziś walczą: 1) **Śpiewaczek - Sarella** (decydująca), 2) **Zawisza - Szteker**, 3) **Bau-mann - Kroton**.

gramu jest, że w Polsce nikt nie ma prawa odmawiać państwu tego, co musiał dawać rządowi zaborczym. Od tej idei moralnej odstąpić nie mogą. Gdyby konsument cukrowy miał płacić mniej podatku od cukru, tą drogą stworzyłoby się moc przywilejów uniemożliwiających sanację. Sprawa dotyczy się tego, aby przy podatku od cukru zrezygnować z 12 milionów złotych, wówczas gdy w drugim półroczu 1928 r. możemy wytworzyć zaledwie 20 parę milionów dochodów zwyczajnych przy paraset milionach niedoborów i wydatków nadzwyczajnych. Chciałbym jaknajbardziej uwzględnić interesy ludności miejskiej. Niemniej każdy musi skarbowi

dać to, co dawał poprzednio. Mówi się ogólnie, że najważniejszą rzeczą dla zwalczania drożyzny jest zaprzestanie drukowania marek, ale żąda się jednocześnie, aby skarb nie pobierał podatków pośrednich, nie podnosił taryf, bo to wzmacnia drożyznę. A co wpłynęło na drożyznę — pyta minister — czy jeśli cukier będzie trochę droższy, czy jeśli skarb nie otrzyma tych 12 milionów złotych i wydrukuje o tyle więcej marek. Jeśli nie mamy na to jasnej odpowiedzi, to nie mówmy o sanacji skarbu. Ustawę przyjęto w całości. Trzecie czytanie wobec sprzeciwu Głabińskiego odłożono. Następnego posiedzenie we czwartek.

Z b. Pasa Neutralnego.

Odparty atak partyzantów litewskich.
5 marca o godzinie 10 rano patrol litewski w sile 30 ludzi z dwoma karabinami maszynowymi napadł na dom w Wasiliszkach, z którego przed paroma godzinami wycofały się dla zmiany miejsca

posterunki milicji ludowej. Jak w toku dochodzenia ustalono, patrol litewski w planie działania miał zaatakować z boków placówki położone na tym odcinku. Placówki milicji uderzyły na partyzantów z kilku stron i wyparły Litwinów, którzy pozostawili w ucieczce 5 ciężko rannych. (w. a. p.)

Mowa kanclerza Cuhno.

BERLIN (a. w.). Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem mowa kanclerza Cuhno zawiadła. Cuhno między innymi stwierdził, że Niemcy są gotowe do rokowań tylko na warunkach równouprawnienia i na warunkach takich, którychby mogły dotrzymać. Na kapitulację Niemcy nie zgodzą się nigdy. Mowa Cuhno przerywana była oklaskami prawicy i

okrzykami lewicy. Wyrażnego oświadczenia gotowości Niemiec do rokowań mowa Cuhno nie zawierała. Wbrew oczekiwaniom, Cuhno nie wypowiedział się ani słowem przeciwko tendencjom nacjonalistycznym, nie zjednywał też sobie socjalistów. Oczekują, że dyskusja nad przemówieniem kanclerza przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji.

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dzień: Bł. Wincentego Kadł.
Jesień: Franciszki Rzymanki.
Wschód słońca o godz. 6 m. 34.
Zachód " o godz. 5 m. 48.

WILEŃSKA.

— Zgon weterana 63 r. W Jerolimie pod Kalwarią zmarł z b. m. wieczorem s. p. Adolf Skorwid, weteran 63 r. w wieku 82 lat. Pogrzeb odbył się po mszy na cmentarzu kościoła Kalwaryjskiego we wtorek 6 b. m.
— Wylazł. Kierownik Oddziału Kultury i Sztuki prof. Jerzy Remer wyjechał do Warszawy w sprawach związanych z życiem kulturalno-artystycznym Wilna. Prof. Remer zabawi też kilka dni w Grodnie, w celu uregulowania ważniejszych spraw teatralnych. (a. w.)
— Rozszerzenie ustawy o ochronie lokatorów na Wilno. Z Warszawy donoszą: Wczoraj delegacja zrzeszeń lokatorów z prezesem zarządu centrali zrzeszeń dr. Bu-

czyńskim na czele przedstawiła przydzium Rady Ministrów i Ministerjum Robót Publ. sprawę konieczności rozszerzenia mocy działania ustawy o ochronie lokatorów na Wilno i Wileńszczyznę.
— Sprostowanie. W przypisku do wczorajszej recenzji z książki prof. Brücknera sens został skutkiem błędu korektorskiego zupełnie odwrócony. Należy czytać: „tam, gdzie współczesna polszczyzna ma formy urobione pod wpływem ruskim; autor posługuje się niesprawnymi tu archaizmami... „chłopowicy i popowicy”.
— Wywiad delegacji Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich u Naczelnika Wydziału Szkół Średnich p. Swiderskiego. Delegacja Związku udała się do Kuratorium wileńskiego Okręgu Szkolnego w celu wyjaśnienia spraw, obciążających ogół nauczycielstwa, pracującego w szkolnictwie średnim. W toku rozmowy zostały poruszone kwestje: weryfikacja nauczycielstwa szkół średnich, „dyplomy na nauczycieli szkół średnich”, nauczyciele języków obcych i stabilizacja.

— U Techników. W piątek, d. 9 b. m. o godz. 7 w. w Polsk. Stow. Techników (Wileńska 33), inż. O. Krasnopolski wygłosi odczyt pod tyt. „Potrzeby wznowienia ruchu budowlanego”. Wejście dla członków bezpłatne, goście są mile widziani.

Pan Naczelnik udzielił informacji, iż narazie był projekt weryfikowania nauczycielstwa przez Kuratorium i dlatego to ostatnio zwróciło się do „Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego” z propozycją wysłania delegatów do komisji weryfikacyjnej, jednak potem Ministerstwo W. R. i O. P. postanowiło, aby wszystkie weryfikacje odbywały się w Ministerstwie w Warszawie, wobec czego Kuratorium odnośne dokumenty już wysłało z wyjątkiem tych nauczycieli, którzy przedstawili niewszystkie dokumenty (zwłaszcza brak poświadczeń lat pracy) i że odpowiedzi z Ministerstwa już nadchodzą. — Ze składaniem podań o dyplomy należy się powstrzymać, gdyż odnośny paragraf „Ustawy o kwalifikacjach” z dn. 26 IX 1922 r. nie jest jasny, wobec czego Kuratorium zwróciło się do Ministerstwa o wyjaśnienie i po otrzymaniu takowego zawiadomi szkoły w drodze okólnika. Co się tyczy nauczycieli języków obcych, to przy kwalifikowaniu ich będą obowiązywały te same normy, co i nauczycieli innych przedmiotów. Stabilizacja urzędników państwowych wogóle, a więc i nauczycielstwa ołożona została do 1925 r. Być może, iż do tego czasu zostanie uchwalona pragmatyka nauczycielska przez sejm, na zasadach której nauczycielstwo będzie stabilizowane.
— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W czwartek, dnia 8 marca b. r. o godz. 7 ej wiecz. w Sali Śniadeckich Doc. Cezarja Ehrenkreutzowa wygłosi odczyt p. t.: „Polska pieśń ludowa”.
— Kółko Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż w piątek 9 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 p. redaktor Jan Obst wygłosi odczyt p. t.: „Legenda o Matce Boskiej” z ilustrowanymi obrazami świetlnymi. Sliczny temat, ładne obrazki oraz osoba prelegenta niewątpliwie ściągają liczny zastęp słuchaczy.
— Z kółka prawników U. S. B. Zarząd kółka prawników U. S. B. urządził w piątek dnia 9 marca o g. 8 wieczorem w gmachu Uniwersytetu (sala Nr. 1) posiedzenie dyskusyjne na tem.: „Psychologia tłumy”. Referuje kol. Wścieklica. Wstęp wolny dla wszystkich słuchaczy Uniwersytetu.
— Przetarg. Dnia 22 b. m. odbędzie się w Wydziale Rzeźni i Rynków Magistratu przetarg ofert na dzierżawę wag miejskich na rynku drzewnym od dnia 1 kwietnia r. b. (a. w.)

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj, świetna sztuka Bernszteina „Baccarat”, oraz fascynujący dramat kostiumowy Oskara Wilde’a „Tragedja florencka”. Obie sztuki w koncertowym wykonaniu najlepszych sił zespołu z p. Junoszą-Śtepińskim na czele — zyskały sobie zasłużone powodzenie. Dodać należy, że partnerkami znakomitego gościa są pp. Bohdańska i Grabowska.

Codziennie odbywają się próby z sensacyjnej sztuki Kistomackera „Szpieg”. Sztuka ta, która obiegła wszystkie prawnie sceny europejskie, ukaże się po raz pierwszy w Wilnie w nowej szacie dekoracyjnej pomysłu p. B. Kazimierowskiego.
— Teatr Wielki. We czwartek po raz 4 ty pełna humoru i werwy operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W piątek „Manewry jesienne”. Najbliższą premierą będzie „Wieszełka lalek”, która ukaże się w wyborowej obsadzie ról pod wybitną reżyserją p. Dowmuntę, a batutą kapelmistrzowską p. Wiloskiego.

— Teatr im. Syrokomli. Dzisiaj po raz ostatni wczoraj humoru, na który składa się arcyśmieszna komedia Franca i Twaina, oklaskiwana frenetycznie przez rozrabianą do łez publiczność. W piątek premiera świetnego wodewilu Dańelewskiego p. t. „Polacy w Ameryce”, urozmaiconego licznymi śpiewami i tańcami.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zaginiony chłopiec. Dn. 3 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 12-letni Konstanty Kosnowski (Filarcka 9). Poszukiwania nie dały pożytecznych rezultatów.
— Zuchwały napad na policjanta. Dn. 6 go b. m. na ulicy Sołtanowej 3-ch bandytów uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu na posterunkowego Henryka Tomilina. Po grabowaniu 150 t. mk. i broni bandytl zbiegli.
— Niefortunny upadek. Dn. 7 b. m. pośliznął się i upadł rozbijając sobie głowę 5-letni Aleksander Raczkowski. Poszkodowanego lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.
— Brak nadzoru. Dn. 7 b. m. oparzyła się wrzącą wodą 1½-letnia Helena Szklenerówna. Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.
— Omdlenia. Dn. 6 b. m. zemdląca na ulicy Helena Matuszewiczowa.
— Dn. 7 b. m. w areszcie centralnym zemdlat Józef Dowgiarowicz. Chorych odwieziono do szpitala św. Jakóba.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Występy K. Junoszy-Śtepińskiego.
Dzisiaj
1. „Tragedja Florencka”
O. Wilde’a.
2. „Baccarat” — H. Bernszteina.
Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR	Czwartek
WIELKI	„Cnotliwa Zuzanna” operetka.
(Pohulanka)	Piątek
	„Manewry jesienne” operetka.
TEATR	Czwartek
im. Syrokomli	„Komedia o człowieku, który zaślubił niemowę” i „Komedia o człowieku, który redagował gazetę rolniczą”.
(na parawanach)	Piątek premiera
	„Polacy w Ameryce” wodewil.
Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.	

DOM BANKOWY
F. Winiski
Wielka 67, tel. 3-36.
PRZEKAZY AKREDYTOWY do wszystkich miast
INKASO DYSKONTA RACHUNKI BIEŻĄCE KUPNO WALUT.
Po cenach najwyższych

— Dziwny wypadek w pociągu. W pociągu № 1014 idącym z Turmont do Wilna między st. Poddubrodziem a Bezdąnam został lekko uszkodzony jeden wagon skutkiem rżnięcia przez niewyjaśnionego osobnika ręcznego granatu.
— Koniokrądowno. Ze stajni 43-g. bazonu Celnego skradziono 3 konie.
— Kradzieże. Ze składnicy Biłogę Krzyża skradziono słońnię, wartości 2 mil. mk.
— Zofii Tarównie (Jagiellońska 5) skradziono futro na lisach syberyjskich wartości 8 mil. mk.
— Zofii Kurpisowej (Raduńska 27) skradziono bieliznę na sumę 1 mil. 500 tys. mk.

Ofiary.

— Na Komitet opieki nad rannymi: Ku nuzczeniu s. p. Marji Jamontowej Juliana Sumorokówna — Mrk 10000. Bugeja i Witold Staniwiczowie — 10000 marek.
— Sprostowanie. W numerze 53 w rubryce ofiar omyłkowo wydrukowano: Na Inwalidów (do rozp. Kom. Obywatelskiego). Zamiast kwiatów na grób w rocznicę śmierci s. p. d-ra Wineza. Winno być D-ra Woynicza.

Giełda.

Wilno, dnia 6 marca.
Zadano Poszuk. Transakcje.
Dol. St. Zł. 46250 45850 46000
Franki fr. 2750
Czeki i wpłaty: 210000-211500
Londyn 210000-211500
Akeje
W. P. B. H. 10000 9500 10000
ZURYCH. (Pat.). Zamknięcie giełdy: na Warszawę 0,0120.
WARSZAWA, 7-3. (A. W.) Warszawa giełda urzędowa z dnia 7-3. Dolar 44500—46100—44500. Dolar kan. 44200. Marka niem. 2,02 i pół—1,77 i pół. Przekazy: New-York 44000—37000—43000. Londyn 20400—214000—207000. Paryż 2690—2760—2740. Wiedeń 64,75—64,00. Praga 1350—1335. Belgia 2325—2425. Szwajcaria 8250—8380—8200. Berlin 1,97—1,80 Tendencja zwykła.
BERLIN, 7-3. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 7-3. Marka polska 48. Przekazy: Warszawa 47½—47¼. Tendencja osłabiona.
GDANSK, 7-3. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 7-3. Marka polska 48,72—48,83. Przekazy: Warszawa 46,98—47,12. Tendencja nieustalona.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

Rada Nadzorcza Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

Spółki Akcyjnej w Wilnie

podaje do wiadomości Akcjonariuszy, że w środę, dnia 28 marca r. b. o godzinie 6-iej po połud. w lokalu Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie odbędzie się **Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej „Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie”.**

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1922, 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1922, 3) rozpatrzenie bilansu za rok 1922, 4) podział zysków, 5) wypuszczenie nowej emisji akcji, 6) wynagrodzenie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, 7) wybór Komisji Rewizyjnej i członków Rady Nadzorczej, 8) wolne wnioski.

Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedzano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. itd.

niesie się ogłosz. w gazecie

„SŁOWO”

a niezawodnie osiągnie wiele z tego: korzyści.

Sp. Akc. Dom Handl.-Przemysłowy

B-cia Alszwang

Wilno, ul. Wielka 72. Tel. Nr. 822.

Na nadchodzące święta**Fraki,****Smokingi,****Żakiety,****Garnitury****Najnowszych fasonów****i palt wiosenne****gotowe i na zamówienia.**

Wszystkie ubiory są krojone według najnowszego systemu „CARRA”, wynalezionego przez słynną niemiecką akademję artystyczną.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dn. 18/I—1923 r. za Nr. 9 włącznieto:

R. H. R. I—9. „Towarzystwo Odbudowy Przemysłu Rolnego Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest—wykonywanie wszelkich prac z odbudową związków: wykonanie planów, kosztorysów, projektów, urządzeń przemysłowych mających bezpośredni, lub pośredni związek z rolnictwem jak to: gorzelnie, browary, krochmalnie, papiernie, tartaki, cegielnie, cementownie, wykonanie planów i projektów budownictwa użytecznego, przyjmowanie przedstawicielstw wszelkich firm jak krajowych tak i zagranicznych, wytwarzających przedmioty mające związek z przemysłem rolnym, prowadzenie handlu przedmiotami przeznaczonymi dla przemysłu rolnego. Siedziba spółki Wilno przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 6 m. 2. Rozpoczęcie czynności przedsiębiorstwa nastąpiło z chwilą zarejestrowania. Spółnicy Bronisław Wincz, Stanisław Romer, Roman Antonowicz, Józef Kwiatkowski, Marjan Zdrojewski, Witold Kontowt i Marjan Kamiński zamieszkali w Wilnie, Wincz—przy ul. Słowackiego pod Nr. 4, Romer i Kontowt przy ul. Baksta pod Nr. 6, Antonowicz i Kamiński przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 6, Kwiatkowski przy ul. Moniuszki pod Nr. 30 i Zdrojewski przy ul. Ofiarnej pod Nr. 2. Kapitał zakładowy wynosi trzysta pięćdziesiąt tysięcy mk. pol. i dzieli się na 14 równych i niepodzielnych udziałów po dwadzieścia pięć tysięcy mk. każdy, przyczem spółnicy wpłacili po pięćdziesiąt tysięcy mk. każdy, wobec czego są właścicielami 2-ch udziałów każdy. Zarząd stanowią: Prezes—Bronisław Wincz, Wice Prezes—Stanisław Romer, Roman Antonowicz i Józef Kwiatkowski. Wszelkie umowy, akta notarialne i hipoteczne, zobowiązania i pełnomocnictwa winne być podpisywane pod stemplem firmowym przez 2-ch członków w tej liczbie prezesa lub jego zastępcę. Wszelką korespondencję nie zawierającą zobowiązań podpisuje jeden z członków Zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 14 grudnia 1922 r. na mocy aktu zeznanego przed notariuszem przy kancelarii hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Józefem Siewiorkiem na czas nieograniczony i włącznieto do repertorium pod Nr. 11503.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 go lutego 1923 r. za Nr. 13 włącznieto:

R. H. B. I—13. „Wileński Syndykat Rolniczy Spółka Akcyjna”. Przedmiot uktwienia rolnikom kupna i sprzedaży wszelkich artykułów towarów i produktów z przemysłem rolnym związanych, wydawanie rolnikom pożyczek pod zastaw wspomnianych artykułów, towarów i produktów, zakładanie, nabywanie i prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw. Siedziba Wilno Zawal-na 9. Data rozpoczęcia czynności spółki 8 października 1921 r. Oddziały w Głębokiem (Zamkowa) i w Święcianach (ul. Rynek). Kapitał zakładowy dwadzieścia milionów mk. podzielony na 4000 akcji po 5000 mk. każda. Ilość akcji I emisji 1000, ilość akcji II emisji 3000, całkowicie wpłacony. Do zarządzania i rozstrzygania majątkiem spółki uprawniony jest Komitet Wykonawczy, w skład którego wchodzi: Izidor Ciecierski, Stanisław Hr. Mohl, Wład. Poklewski Kozielecki i Czesław Skinder. Naczelnym dyrektorem jest Aleksander Korkiński. Upoważnionymi do bezpośredniego zarządzania interesami spółki jest Aleksander Korkiński, Izidor Ciecierski, Czesław Skinder i Stanisław Hr. Mohl. Wszystkie dokumenty wydawane przez spółkę winne być podpisane przez dwóch z nich, do odbierania z poczty pieniędzy, poślyk i dokumentów dostateczny jest podpis jednej osoby. Spółka akcyjna zatwierdzona rozporządzeniem Tymczasowej Komisji Rządzącej Nr. 310 z dnia 8 sierpnia 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mielkiewicza 46—6.

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Kobieta-Lekarz Dr. Kłamowiczowa choroby kobiece i akuszerzyne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Dr. R. SOKOŁOWSKI Chor. skórne i weneryczne ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1. przyjmuje od g. 5—7.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu Wydziału Rejestru Handlowego, umieszczonego w Nr. 49 z dnia 2 marca r. b., odnoszącego się do firmy „Księgarnia i skład nut Józefa Zawadzkiego” (R. H. A. I—37) został opuszczony wyraz „Józefa”, czyli, że zamiast „Księgarnia i skład nut Józefa Zawadzkiego” wydrukowano: „Księgarnia i skład nut Zawadzkiego”, prosi o sprostowanie zasłęgo przy drukowaniu opuszczenia.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zam. w Wilnie przy ul. Garbarskiej Nr. 15, zgodnie z art. 1030 U. P. C., niniejszem ogłasza, iż w dniu 8 marca 1923 r. o godz. 19 rano w Wilnie, przy ul. Antokolskiej, Nr. 61, będzie sprzedany droga licytacji publicznej kredens dębowy, oszacowany 500.000 mk., należący do Piotra Poczebata. Sprzedawany kredens można oglądać w dniu publicznej sprzedaży.

(—) A. Sitarz, komornik.

Nadzwyczajne walne zebranie

akcjonariuszów S-ki Polichemii odbędzie się dn. 7-IV r. b. o godz. 4 pop. w lokalu fabrycznym przy ul. Kłowski 40. Porządek dnia: 1) uzupełniające wybory do Zarządu i Komisji Rew. 2) wnioski Zarządu. UWAGA: Dla uzyskania prawa uczestnictwa i głosu na zebraniu należy złożyć Zarządowi zgodnie z § 20 Statutu Spółki tynicz. świad. przynajmniej na 14 dni przed walnym zgromadzeniem.

Salon des Modes M-me MARIE

przyjmuje się obstalunki na suknie, palt, kostjomy i dziecinne ubrania. Najnowsze modele gotowych sukien i palt. Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

Młostierdziu czytelników naszych

polecamy biedną Helenę Waskowiczównę utrzymującą matkę staruszkę. Ofiary, choćby jaknajmniejsze dla biednej Heleny, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

Rutynowana nauczycielka

muzyki poszukuje lekceji. Zgłoszenia — redakcja „Słowa” dla M. E.

Dr. med. D. Zeldowicz z Moskwy. Spec. wenerycz., moczopł., syfilis i skórne od 9—1 i 5—8, Mickiewicza 24.

Kobieta-Lekarz Dr. Szwarc Zeldowicz. Chor. weneryczne, moczopł. i kobiece, od 12—5, Mickiewicza 24.

Dr. Kapłan

Spec. chor. wenerycznych, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

BIURO NAUCZYCIELSKIE M. Baginskij, Wilno, Jagiellońska 7—8. Od godz. 12—2 poleca nauczycieli, nauczycieli, bony i wychowawczyń. Tamże od godz. 6—7 wiecz. otwarty dział rekomendacyjny dla posiadających dobre świadectwa: kucharek, pokojówek, gospodyń, technicznych, rzemieślników i t. p.

Mieszkanie

z 6 pokoi, stajnia do wynajęcia od zaraz. Informacji udzieli Grabowski, admin. „Słowa”.

Pianino do egzercytowania się na miejscu. Ulica Mickiewicza Nr. 1—4.

Sprzedam 3 domy z ogrodem owocowym i warzywnym. Adres Filarecka 35, (Zarzecze).

Skradziono

w pociągu dn. 3 marca książkę wojsk., wyd. przez P. K. U. w Wilnie i legitym., wyd. przez S-two Gródz. w Wilnie na im. Ludwika Klimczaka, Popławska 17, m. 6

Potrzeb. mieszkanie z 4—6 pokoi w okolicy Pohulanki i ul. Piłsudskiego, suma odstępnego sowito. Oferty w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Zgub. 4 marca dokumenty Otyli Jankowskiej. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem pod Lewy Pięćmont 5—1.

Skradz. kwit bagażowy i pasport na im. Szymona Eryksa, N-Wilejka, ul. 3 Maja 182.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 15 marca 1923 r. o g. 12 w południu, w lokalu tegoż Zarządu (Wilno, W. Pohulanka 24), odbędzie się rozprawa ofertowa na wyrub za część materiałów drzewnych na działkach etatowych oraz z posusza leżaniny w obrębach niżej wykazanych.

Do składanej deklaracji w zapieczętowanej kopercie noszącej napis „Deklaracja do rozprawy ofertowej 15 marca 1923 r.”, należy dołączyć kwit jednej z Kas Skarbowych na wniesione wadium. Deklaracje muszą być opłacone stemplem należytej wysokości.

Warunki przetargu, wzory ofert i umowy są do przejrzania w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska 15), w Zarządzie Okręgowym Lasów Państw. w Wilnie i w odpowiednich Nadleśnictwach przeznaczonych zaś do sprzedaży jednostki licytacyjne, można oglądać w miejscu po uprzednim zawiadomieniu N—ctwa.

Z. O. L. P. w Wilnie zastrzega sobie, w terminie do 24 godzin przed wynikiem licytacji, prawo wyłączenia z przetargu poszczególnych jednostek licytacyjnych oraz poczynienia innych zmian.

Nr. jedn. n. licyt.	Nad- leśni- ctwa.	Leśni- ctwo.	Rewir, obręb, obchód, od- dział i uro- czysko.	M. N. działek	Prze- strzeń w ha	Ogólna masa drzewa	Rodzaj drzewa	Pas odleg.	Wynag- ranie
1	Smogonięskie	Wileńskie	Rewir I obręb Wojtuński	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14	3, 00 zrzeby 1920	775m³	osika, brzoza, olcha	I	3.500.000
2	Osi- miań- skie	Krew- skie	Rewir I obręb Wojtuński	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8	1, 30 zrzeby 1921	242m³	osika, brzoza, olcha	I	1.500.000
3	D U N I Ł O W I C K I E	M I A D Z I O Ł S K I E	Obręb Miadziolski od dział 36	1, 2	4, 08	445m³	sosna, świerk, brzoza	IV	7.500.000
4			Oddział 41	1, 2, 3	7, 41	1850m³	sosna, świerk, brzoza, osi- ka	IV	10.000.000
5			Oddział 42	1, 2	1, 92	395m³	sosna, świerk, brzoza	IV	3.500.000
6			Obręb Starodworski oddział 2	2, 3	13, 70	35, 90m³	osika, świerk, brzoza, jesion, osika	I	3.000.000
7	D O K S Z Y C K I E	G Ł Ę B O C K I E	Obręb Wol- kołacki od- dział 12	1	8, 11	1300m³	osika, świerk, sosna, brzoza, osika	IV	2.900.000
8			Obręb Starodworski oddział 9	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9	10, 01	538m³	osika	II	3.000.000
9			Obręb Starodworski oddział 12	1, 2, 3, 4, 5, 6	12, 53	410m³	osika	II	2.900.000
10			Obręb Kru- kowski, ur. Olchawka i Łuch	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12	10, 50	675m³	osika	I	2.900.000
11	D Z I S N I E N S K I E	G Ł Ę B O C K I E	Obręb Gnie- zdziowski kw. 2	1, 2, 3, 4, 5, 6	10, 00	850m³	osika	III	3.000.000
12			Obręb Gnie- zdziowski kw. 10	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10	16, 02	35m³	osika	III	3.000.000
13			Obręb Zales- ki oddział 16 i 6	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12	4, 03	1115m³	sosna, świerk, brzoza, ol- cha, osika	I	5.000.000
14			Obręb Głę- bocki oddział 12	1, 2, 3, 4, 5, 6	4, 95	1380m³	sosna, świerk, brzoza, olcha, osika	I	6.000.000
15	D Z I S N I E N S K I E	G Ł Ę B O C K I E	Obręb Kury- łowski od- dział 14, 15 i 18	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18	4, 00	1332m³	sosna, świerk, brzoza, ol- cha, jarzębi- na, osika	II	6.000.000
16			Obręb Kury- łowski od- dział 29	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18	4, 49	730m³	brzoza, ol- cha, osika	II	6.000.000
17			Obręb Pod- swiński od- dział 14 i 21	1—4, 1—11	11, 37	2351m³	sosna, świerk, brzoza, osi- ka	I	10.000.000
18			Obręb Przeb- rodzki od- dział 10, 20, 34 i 36	3, 1—6, 4—5, 1—3	10, 14	3342m³	sosna, świerk, brzoza, ol- cha, osika	I	15.000.000
19	Przełęcz	Przełęcz	Obręb Cze- reski obchód 14	1—8	17, 16	468 1079	osika, świerk, brzoza, ol- cha	II	3.000.000

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Inteligentna biurali- stka pisząca na maszynie potrzebna na wyjazd do Warszawy. Zgłas. się przez środek i czwartek — hotel „Żorż”, pok. 67, do 10 rano, 3—4 i 7—8 wiecz.

Sprzedaje się

umywalnię marmurową z lu- stem. Dziecinny wózek za- graniczny. Męskie ubranie szare marynarkowe i inne rzeczy. Ludwisarska 2—6.

Do sprzedania

w z. Kieleckiej 54 morgi marmurowej skały, szpata i łowianej rudy. Dowiedz. ul. Połocka 25—1. Wilno.